
BIBLIOTHECA UNIV. JAGELL. CRACOVIENSIS
Kat. Komp.
589423
Mag. St. Dr. III

589423
III - Mag. St. Dr.

589423
III Mag. St. Dr.

16. 77

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO ALEXEGO
SUFFCZYNSKIEGO
GENERAŁU RUSKIEGO ZIEMI CHEŁMSKIEY POSŁA,
Dnia 26. Lipca 1793.
NA
SESSYI SEYMOWEY.

Głos Twóy JW. Mci Panie Marsałku dzisieyszą otwieraiący Sessyą, pierwszy raz trafił do sposobu myślenia moiego, i czyniąc ulgę sercu moiemu, uwielbienie jego mam za naywyższą satysfakcyą—Wyraziłeś WMC. Pan i nazwałeś dzień wczorayszy licznemi zarzucaiący Izbę Proiektami. Ja go sprawiedliwiey nazwać winienem płodem gorliwych i Obywatelskich myśli. Nayiaśnieyszy Królu Panie móy Miłościwy! Nayiaśnieysze Rzpltey Stany! Głos W. K. Mci dopiero skończony milczeniu moiemu czyniąc tamę, otwiera usta pełne równie jak serce nayżywszego uwielbienia i uszanowania. Proiekt od Tronu podany, usty JO. Xcia Jmci Kanclerza W. Kor: ogłoszony; wstrzymuie Izbę od zbawienney i niezwłocznie potrzebney jednomyślności, a zżądania niektórych Seymuiących, do Deliberacyi aby był wziętym, za potrzebę uznanym—Szanuię ja każdego z Seymuiących Kollegow Wolność, bo sam na sobie przemocy doświadczać nie życzę, ile maiąc Prawo po sobie, które równie każdemu z nas wzięcia ad deliberandum Proiektu dozwala; Lecz gdy światły głos zawsze odemnie szacowanego Kollegi JW. Młodzianowskiego Posła Rożańskiego, jaśnie i dokładnie wytłumaczył, iż Proiekt przez W. K. Mość podany, nie jest dzisieyszym, ale właśnie takim, jaki jest przez Kollegę mego JW. Kunickiego od tygodnia podany; a zatym nie do Deliberacyi, ale do Decyzyi iść winien.

Zgadzam się z tym zdaniem, i tak jest a nie inaczey Miłościwy Panie! zamilczeć jednak nie mogę i zataić sprawiedliwey zazdrości nie umiem, że móy Szanowny Kollega, z swym Proiektem umiał dogodnie trafić w myśl W. K. Mci w dzisieyszym wyłuszczoną Proiekcie, bo lubo go co do brzmienia i składu słów, znam

 różnym

Bibl. Jag.

różnym, tak równie co do istoty i treści znam bydź jednym i zgodnym, i to—co do wniesionego Proiektu.—Teraz co do głosu W. K. Mci. Wyraziłeś Miłościwy Panie sposob myślenia swego i chęć do uszczęśliwienia Oyczyzny dążące; Ktokolwiek zechce roztrząsnąć Panowanie W. K. Mci, znaydzie w nim czystość intencyi Pańskich, że zaś skutek onym nie odpowiadał, krytycznym i na zgubę Narodu sprzysiężonym okolicznościom, przypisać winien.

W tym mieyscu lubo może niepotrzebnego w tym czasie i mieyscu i mało na co zdatnego, nie umiem ublizyć Ci Miłościwy Panie zaświadczenia; Rok wstępu Twego na Tron, zastał mnie jeszcze w wieku do posługi Kraiowey nie zdolnym, ale chęć stania się zdatnym do posług dzisieyszey podobnych, kazała mi się znaydować na Seymach wszystkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeszłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś postaci, znaydowałem się jednak jako Arbiter, a z uwielbieniem słuchaiąc Głosow Pańskich, równie z Obywatelskiey, jako i Oycowskiey gorliwości pochodzących, starałem się one w pamięci zachować—Ale gdy W. K. Mość w Głosie swoim dopiero mianym, na usprawiedliwienie intencyi swoich wspomnieć raczyłeś kilka w przeszłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten, któryś dobrotliwie i troskliwie wyrzec raczył zdami się na dniu 20. 9br: 1788. Roku, w ów czas, gdy się rzecz toczyła o zawarcie Aliansu z Królem Jmcią Pruskim.

Ten Głos W. K. Mci prawdziwie Oycowski, gdy naydalszey doydzie potomności, a ta z pilnością go czytaiąc, znaydzie nic nie opuszczonego w wyłuszczeniu jasnym i otwartym pomyślnych i nie pomyślnych z tego Aliansu skutków, a zerwanie dawnieyszych związków, wyobrażać Cię sobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troskliwym i bacznym Oycem na wszystko; a zwróciwszy oko na ninieyszy opłakany stan Oyczyzny naszey, pewnie nie Waszey Królewskiey Mości, ale niedowiarstwu, pod ów czas Seymuiących, i czasowi złorzeczyć nie przestanie.

Zwracam się teraz do Ciebie JW. Mci Panie Marszałku! ponieważ prawie jednomyślnie zdaie się bydź przyiętym Proiekt od Tronu podany prócz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karskiego Płockiego Posła deliberacyi żądaiących, racz JW. Marszałku zanieść swoie intereſſowanie do tych Zacnych Kollegow, aby od swego odstąpili żądania; a ja więcey jak pewnym jestem, że i JW. Płocki równie jak i Zacni i godni Kolledzy nasi przychylą się do zdania w większey nierównie liczbie Kollegow przez usta moie ogłoszonego.

Lecz gdybyś był tak nieszczęśliwym, iżbyś wysłuchanym nie został, więc upraszam WMC. Pana o uformowanie propozycyi ad turnum, aby Ci jeszcze i wina marnotrawstwa czasu przypisaną nie była.

PRZY-

PRZYMOWIENIE SIĘ

TEGOZ

Dnia 27. *Lipca* 1793.

Mości Panie Marszałku! Honor Twóy, znam bydź honorem Izby, hańbę jednego, znam bydź nieodłącznie hańbą drugiego; gdy do Decyzyi mojey tocząca się teraz przyidzie materya, będę umiał cnocie nadgrodę, a niecnocie wymierzyć karę.

Miłościwy Panie! Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Dopełniając pokilkakrotnie tey Krajowi posługi, zdziwiony i zgorszony na dniu dzisieyszym zostałem: iż pomijając, że jest wbrew Prawu, ale że w czasie tym, w którym nie różnić się, ale jednoczyć swe zdania przystoi i należy; słyszałem w tym momencie głos Kollegi refutujący głos Kolledze od Tygodnia miany.

Te rozjątrzenia znając, iż więcey uszczerbku przez niszczenie czasu, niż pożytku Krajowi przynieść mogą, zaklinam Was JWW. Kolledzy na miłość własną, abyśmy takowych poprzestali głosów, które zle wziętą o nas będą się zdawali zatwierdzać opinią; iż Polacy w nieszczęściu własnym, zamiast tego, iżby skuteczną radą wspierali Oyczyznę, na zwadach, i sporach między sobą czas trawią. — Oświadczam się przeto przed W. K. Mcią, jako naylepszym posług moich świadkiem, i Sędzią, iż nigdy Prawa tego nieprzestąpiłem. Oświadczam się oraz i w tym momencie, iż nie myślą refutowania głosu JW. Wyszogrodzkiemu Mikorskiemu, który wyraził, iż podział Władz, zgubił Rzym, a mianowicie przy ustanowieniu Tryumviratu, przypomnieć temu zecnemu Kolledze winienem, co do upadku Rzymu, że ten ustanowieniu Trybunow przypisać należy. — Co zaś do naszego Kraju odwołuję się do Głosu mojego przed kilką dniami mianego, w którym jaśnie tłómaczyłem się, iż za Panowania Waszey Królewskiey Mci, podobnego Rzplta kilkakrotnie doznawała władz swoich podziału.

Nota do Ministra Pruskiego, którą JO. Xiąże Jmć Koronny, i JW. Litewski, Pieczętarze przed Was Nayjaśnieysze Stany przynieśli, podług mnie zdaje się bydź niedokładną i niedostateczną, i śmiało się odwołuję do przekonania tych godnych uwielbienia Ministrów, o moim realnie dla nich Szacunku, i osobistym poważeniu, i że nie myślą

krytykowania ich światłych zdań, ale z przekonania mego mówię, iż zdają się bydź nayessencyonalnieysze objekta opuszczonemi: jako to w Roku 1764. gdy w ów czas Jmieniem Króla Jmci Pruskiego JP. Benoit doprasząjąc się o przyznanie Królowi i Panu swemu Tytułu Króla Pruss całych, zaręczył Rzpltey w Deklaracyi swojey następnemi słowy: *Nihil quidquam a Corpore Reipublicæ adimam, nec adimere permittam:* i chociaż pomimo powyższey Deklaracyi w Roku 72. pokusił się o części Krajów Rzpltey do tych czas przez niego dzierżanych, wszelako w Roku 1775. zawartym Traktatem zabespieczał nas, iż spokoynemi bydź byli winniśmy; gdy to, co w ów czas z Narodu słabości skorzystał za wieczne i niewzruszone, równie chciwości swojey, jak i spokoyności naszey granice położył, potrzebne osądziłem także bydź odwołanie się do Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego Jmieniem Seymowi zeszłemu podaney przez Ministra jego Hrabiego de Luchesini. Nienależało bydź przepomnianym oświadczenie tegoż Ministra Jmieniem Pana swego temuż Seymowi pod ów czas uczynione, gdy JW. Zeliński Kasztelan Biecki w ów czas zdami się zasiadający w Deputacyi Interessów Zagranicznych, o odgłosie intencyi Króla Jmci Pruskiego względem zabrania Gdańska i Torunia Seymującym Stanom doniosł; cóż na to odpowiedziano na zapytanie, jeśli nie to: że Król Jmć Pruski, jako Aliant i Sprzymierzeniec, nie tylko, że o tym nie myśli, ale nigdy o tym nie pomyśli, i to co tamtemu Seymowi służyło na zaspokojenie Obywatelskiey troskliwości, w dzisieyszym na nowo nas wszystkich trwożyć zdaje się.

Lubo Mci Panie Marszałku dzisieyszych Króla Jmci Pruskiego pretensyi nie umiem nazwać, tylko tworem wyszukanych do kraju naszego legalności, a chciwym na upadku i zniszczeniu naszym własnego wzrostu; Wszelako o rozdrukowanie podanego przez JW. Drewnowskiego Posła Łomżyńskiego, do negocyacyi z Dworem Berlińskim Projektu, i onego nam Kommunikacyą jak nayprędszą z miejsca mego upraszam.



2.000 —



